

w Krecznie

Marionowa Barbara klasa VI<sup>ta</sup>

## Wspomnienie zbrodni niemieckich.

Niemcy podczas okupacji dopuszczali się straszliwych zbrodni, chcąc wyzpieć Polaków i zniszczyć każdą myśl polską. Lecz Polacy nie czuli się pokonani i myśleli ciągle o niepodległości. Tworzyli się partie obrońców. Sili oni w lasy i stamtąd czynili wyprawki, wysadzając mosty, podkładając miny pod szyny kolejowe, gdy miały przejść większe transporty wojsk niemieckich i utrzymywały całe masy wojsk niemieckich dalej od frontu, w ciągłej czujności. Między innymi partyzantami był niejaki Dąbrowski Marek z Krecznia, który opisał rodzinę i razem z synem poszedł w lasy. Niemcy dowiedziawszy się o tym, zaczęli ich śledzić. Po całym <sup>nocach</sup> trzymali straż koło domu, w którym mieszkała jego rodzina t.j. żona i troje małych dzieci. Sądzili bowiem, że ojciec któregoś dnia odwiedzi rodzinę. Nareszcie zniecierpliwieni rekaniem, jednego dnia otworzyli dom i nieszczęśliwą matkę wraz z dziećmi spalili. Biedna kobieta umierała jak prawdziwa Polka, a nie nie zdrajca, chociaż zdradzając mogła uniknąć śmierci. Sąsiedzi na rozkaz Niemców wzięli popioły i na miejscu pochowali. Zbrodnia ta przynębiająco podzielała na ojca tak, że od tego dnia mścił się na Niemcach, gdzie się tylko dało, szukając śmierci. Poległ w walkach nad Łisą.

Krecznów, dnia 19/XI 1946 r.